

Dla Pompeo krytyka Izraela jest „antysemityzmem”

27 marca 2019

Amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo wystąpił na dorocznej konferencji Amerykańsko-Izraelskiego Komitetu do Spraw Publicznych (AIPAC), czyli jednej z największych prożydowskich grup lobbingowych w Stanach Zjednoczonych. W trakcie swojego przemówienia stwierdził on między innymi, że podważanie prawa Izraela do istnienia jest formą „antysemityzmu”, który ma ponadto rozwijać się w Europie Zachodniej.

Współpracownik prezydenta Donalda Trumpa z zaniepokojeniem skomentował dane dotyczące ataków na tle „antysemickim” w Stanach Zjednoczonych, ponieważ od 2017 roku ich liczba miała wzrosnąć o blisko jedną trzecią. Tymczasem według Pompeo „każdy przyzwoity człowiek ma obowiązek przeciwstawiać się antysemityzmowi”, którym ma być również podważanie prawa do istnienia Izraela jako państwa narodu żydowskiego.

„Krytykowanie Izraela jest dopuszczalne, ale nie krytykowanie prawa do jego istnienia (...) Antysyjonizm to antysemityzm” – powiedział więc Pompeo, dodatkowo krytykując kraje Europy Zachodniej. To właśnie w nich najbardziej ma rosnąć nienawiść do Żydów, o czym świadczy chociażby 74 proc. wzrost ataków na nich w samej Francji. Szef amerykańskiego rządu zwrócił też uwagę na brytyjską Partię Pracy, która jego zdaniem ma tolerować „antysemityzm”.

Amerykańsko-Izraelski Komitet do Spraw Publicznych (AIPAC) jest jedną z największych pro-izraelskich grup lobbingowych w Stanach Zjednoczonych, a jego przedstawiciele stale zabiegają o interesy syjonistów w amerykańskim Kongresie. Sama organizacja twierdzi, że należy do niej blisko 100 tysięcy osób.

Na podstawie: Breitbart.com, Foxnews.com.

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)